

Wrocław, 22.02.2025 r.

Prof. dr hab. Joanna Orska
Instytut Filologii Polskiej, Wydział Filologiczny
Uniwersytet Wrocławski

**Recenzja dorobku naukowego dr Marty Baron-Milian, ubiegającej się o nadanie stopnia
doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo**

1. Sylwetka naukowa Habilitantki:

Dr Marta Baron-Milian uzyskała dyplom doktorki nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo za rozprawę *Studium związków literatury i ekonomii w twórczości Aleksandra Wata*, którą opiekowała się prof. Danuta Opacka-Walasek. Prócz tego posiada kilka dyplomów (MISH, Artes Liberales, dyplom magisterski studiów kulturoznawczych) dowodzących, że Habilitantka obrała sobie bogatą, wielostronną i rozbudowaną ścieżkę kariery naukowej. Marta Baron-Milian dała się poznać środowisku naukowemu nie tylko jako znakomita interpretatorka poezji i znawczyni awangardy historycznej, ale także jako badaczka włączająca się w prężnie działający obecnie w literaturoznawstwie nurt badań archiwistycznych. Swoje ciekawe odkrycia mogła skutecznie najpierw dzięki zdobyciu grantu NCN Preludium (2013), który umożliwił jej poszukiwania w archiwum Aleksandra Wata w Beinecke Rare Book and Manuscript Library. W czasie, który poświęciła na przygotowanie rozprawy *Neofuturzy i futuryści*, przedstawionej jako główne osiągnięcie w tym wniosku, pracowała także w Archiwum Sternów, Micińskich, w bibliotekach w Wilnie, Berlinie oraz Leuven. Pomimo, że przez cały czas trwania kariery zatrudniona była na jednej uczelni, jej aktywność naukowa była realizowana w ścisłej i szerokiej współpracy z innymi polskimi, jak i zagranicznymi instytucjami.

Badania Marty Baron-Milian prowadzone w trakcie całości jej ścieżki naukowej są wielowymiarowe i nie sprowadzają się do jednego obszaru zagadnień. Ponieważ o najnowszej z nich, powiązanej z publikacją *Neofuturzy i futuryści*, a stanowiącej podstawę ubiegania się o habilitację, opowiem osobno, skupię się tutaj na wyróżnieniu pozostałych. Ważnym polem badawczym pozostają dla Habilitantki interdyscyplinarnie ujmowane problemy ekonomii literatury, które podejmowała już na etapie pracy nad rozprawą doktorską. Zagadnienie „ekonomicznych figur wyobraźni” i innych związków ekonomii i literatury odnajdują swoje miejsce w różnych częściach jej dorobku. W autoreferacie Baron-Milian podkreśla znaczenie badań nad płcią i biopolitycznością w odniesieniu do polskiego futuryzmu, co zostaje

przekonująco ukazane w ostatniej, trzeciej części książki habilitacyjnej. Te zainteresowania, wynikające z rozpoznania nieobecności studiów gender w polskich badaniach nad awangardą, również doprowadziły do szerszego rozwinięcia przez nią tematu futurystycznej męskości oraz biopolitycznych dyrektyw dotyczących awangardy, także w jej relacji z władzą. Swoistym uwieńczeniem takich dociekań była ogólnopolska, transdyscyplinarna konferencja naukowa „Płeć awangardy” w 2019 roku, której pokłosie stanowi monografia wieloautorska pod redakcją Baron-Milian oraz Anny Kałuży i Katarzyny Szopy.

Za swoje rozprawy autorka zdobyła wiele wyróżnień, o czym powiem bardziej szczegółowo w innym miejscu tej recenzji. Jest autorką trzech opublikowanych monografii naukowych, redaktorką wielu bloków tematycznych „Śląskich Studiów Polonistycznych”. Opublikowała 16 rozdziałów w monografiach zbiorowych już po doktoracie (na szybką publikację oczekuje publikacja w prestiżowym wysokopunktowanym wydawnictwie zagranicznym BRILL), 16 artykułów w ważnych polskich czasopismach naukowych (m.in. „Tekstach Drugich”, „Pamiętniku Literackim”, „Przestrzeniach Teorii”). W tym miejscu warto zapowiedzieć, że Marta Baron-Milian jest badaczką bardzo aktywną, wielostronną, dysponującą niezwykłym, erudycyjnym zapleczem, umiejętnie, ale też nienachalnie ujawnianym i aplikowanym w naukowych wypowiedziach. Zwłaszcza współpraca z nią nad różnymi, także międzynarodowymi projektami Ośrodka Badań nad Awangardą przy Uniwersytecie Jagiellońskim upewniła mnie, że w Habilitantce znajdujemy literaturoznawczynię nie tylko kompetentną, ale również pełną pasji, o nieprzeciętnej umysłowości. Dzięki jej ciekawości badawczej i rozbudowanemu warsztatowi; dzięki temu, że podejmowane przez nią kwestie znacznie wykraczają poza tradycyjnie rozumiane problemy historii literatury i kanonicznej hermeneutyki, cały korpus jej dużego dorobku oparty został na zagadnieniach faktycznie nowatorskich, dotąd niepodjętych i autentycznie interesujących.

2. Ocena osiągnięcia naukowego stanowiącego podstawę postępowania habilitacyjnego

Książka habilitacyjna Marty Baron-Milian *Neofuturzy i futuryści. Kryptohistorie polskiej awangardy* (2023) poświęcona została trójce poetyckich bohaterów – przedstawicielowi futurystycznej pre-historii Jerzemu Jankowskiemu oraz futurystom warszawskim – Anatolowi Sternowi i Aleksandrowi Watowi. Rozprawa składa się z trzech części, splecionych nicią koncepcji „kryptohistorii”: mniej ważnych, często po prostu „urwanych” czy ukrytych wątków historii polskiej awangardy. Autorka wyłania je z przekonaniem pełnym odkrywczą

pasji – wskazując przy tym przyczyny ich upodrzedzenia wobec głównych problemów historycznoliterackiej narracji o polskim dwudziestoleciu międzywojennym. Pierwszy z nich powiązany zostaje z marginalizowaną dotąd w dysputach o naszym futuryzmie twórczością Jankowskiego – oraz tym, co Baron-Milian nazywa zawartymi w niej „kryptonimami”. W ten sposób określona zostaje sieć futurystycznych dyrektyw we właściwym dla łódzkiego poety, katastroficznym ujęciu, zawartych w *Tramie wpopszek ulicy* (1918). Ich potencjalne zapowiedzi odnajduje autorka nie tylko w publikowanych od 1914 roku wierszach, ale i w rozmaitych, zamieszczanych w prasie od 1913 roku wypowiedziach o sztuce, publicystycznych, krytyczno-teatralnych. W końcu dzięki śledztwu w archiwach, odnosząc się do wspomnień siostry pisarza, Janiny Jankowskiej-Orynżyny, Baron-Milian potwierdza wagę prekursorskiej roli Jankowskiego dla grupy futurystów skupionych w grupie Nowej Sztuki (kryptonimem futuryzmu okazuje się u niej znak F-24, prawdopodobnie nawiązujący do zaginionych manifestów Jankowskiego, którym opatrzone okładkę pierwszego numeru „Almanachu Nowej Sztuki”). Druga część, jak uważam kluczowa dla rozprawy – związana zostaje ze wspólnymi wystąpieniami Sterna i Wata; szczególną rolę przypisano w tym przypadku również wstępnym, „mniejszym” epizodom polskiej awangardy, które miały miejsce w okresie poprzedzającym zawarcie krakowsko-warszawskiego przymierza w 1921 roku: niedawno odkrytej ulotce *TAK*, w której poeci nazywają się ‘neofuturami’ (pp. 1918) czy wspólnym manifestom i ulotnym publikacjom (m.in. *GGA* z 1920 i *Nieśmiertelnemu tomowi futuryz* z 1921). Dzięki skrupulatnej analizie tekstów programowych autorka wyłania „neofuturystyczne” strategie artystyczne, realizowane zarówno w ich poezji, jak i w prozie, a odnajdujące swój porządek w pojęciu „literatury mniejszościowej”. Specyficzny katastrofizm, ale także przewrotna ironia, z jaką realizują futurystyczne dyrektywy, łączą Wata i Sterna z ich futurystycznym poprzednikiem – Jankowskim. Trzecia część, powiązana z witalizmem i nacjonalizmem futuryzmu, poświęcona została znaczeniu biopolitycznych elementów programów awangardowych w ich polskim wariacie. W pierwszych podrozdziałach tej części Baron-Milian aneksuje wątki relacji polskich ‘neofuturów’ z włoskimi i radzieckimi prekursorami – ale przede wszystkim w odniesieniu do Wata i jego fascynacji Rimbaudem, Majakowskim i Burlukiem. Pole inspiracji dla polskiego futuryzmu okazuje się w wygłosie książki przede wszystkim rosyjskie, radzieckie – co pozostaje w zgodzie z dotychczasowymi sądami literaturoznawców (Zbigniewa Jarosińskiego, Edwarda Balcerzana, ale też Tamary Brzostowskiej-Tereszkiewicz) – choć z drugiej strony wydaje się także francuskie czy też po prostu światowe (do czego jeszcze wrócę). W wygłosie *Neofuturów*, jak warto zauważyć, zyskuje jeszcze na wadze narastająca stopniowo w drugiej części nadobecność Wata, która

powoduje, że nowa książka Baron-Milian stanowi w pewnym wymiarze kontynuację wcześniejszych badań podjętych w rozprawie doktorskiej i książce *Wat plus Vat. Związki literatury u ekonomii w twórczości Aleksandra Wata* (2015).

Neofuturów otwiera ciekawy dla mnie pomysł autorki, by tom Jerzego Jankowskiego *Tram wpopszek ulicy* traktować jako montaż czy kolaż, celowo zderzający bardziej tradycyjne i awangardowe wiersze – na zasadzie performatywnej, wywodzącej się z zainteresowań scenicznych poety, który stworzyć miał artystyczną ramę, w jakiej dokonuje się zderzenie starego, symbolistycznego i nowego, rewolucyjnego wiersza. Samo pojęcie ‘neofuturów’ wprowadza w historię polskiej awangardy przedwojennej perspektywę odmiennego porządkowania zjawisk na polu rodzimej historii literatury, w której polski futuryzm uznawany był powszechnie za zjawisko wtórne, spóźnione, „nawet w stosunku do Rosji” (tak pisał nawet sam Wat w tekście *Coś niecoś o piecyku*; cyt. za Baron-Milian, 352). Przedrostek neo- nie tylko odnosi się do wspólnego manifestu *TAK* Sterna i Wata, jak chce autorka. Można potraktować go także jako symboliczny punkt zwrotny, umożliwiający prze-pisanie historii awangardy polskiej, w której ‘neo-’ – pojawiając się w sposób achronologiczny, u samego początku futurystycznych zjawisk – stanowiłoby element rewidujący ich ‘plagiatowość’ na rzecz próby powtórzenia futurystycznej rewolucji, skontekstualizowanej poprzez krytyczne zastrzeżenia polskich poetów wobec jej pionierskich, wyłącznie pro-cywilizacyjnych dyrektyw. Dokładnie taką rolę, na przykład wg Hala Fostera, miała spełnić neoawangarda w odniesieniu do awangardy historycznej, kiedy zaczęła rozwijać się od lat 50. XX wieku.

Kolażowy, montażowy charakter tomów poezji francuskiej, znanych w Polsce za czasów Jankowskiego dzięki licznym kontaktom ze środowiskiem paryskim, świadczy na rzecz innej tezy Baron-Milian. Także u nas pisarze mogli eksperymentować z poezją wielogatunkową czy nawet wielo-formatową, celowo zderzając różne formy wierszy w jednym obszarze – jak to według autorki miało miejsce od odniesieniu do *Tramu* czy dyptyku wierszy *Płodność* i *Płodzenie*, zestawionych w interpretacji w ostatniej części jej książki. W podobny sposób ze zjawiska poetyckiego montażu korzystały także wspólne druki Anatola Sterna i Aleksandra Wata, jak *Nieśmiertelny tom futuryzm* czy *To są niebieskie pięty, Futuryzje* czy *Anielski cham* tego pierwszego, a także wspólnie z Jasieńskim napisana *Ziemia na lewo*. Kiedy Baron-Milian zestawia ze sobą czysto futurystyczną *Płodność* i pastiszowe wobec manifestów futuryzmu, odwracające jego męskocentryczność *Płodzenie* – w trakcie jej analiz otrzymujemy ciekawe, wręcz parodystyczne odwrócenie futurystycznych odezw i apeli. Idąc pod prąd dotychczasowych ustaleń Habilitantka czyta utwory awangardowe w sposób zgodny

z metodologiami interpretacyjnymi *life writing*, wyzyskując je u siebie tak, aby różne rodzaje i różne fragmenty autorskiej twórczości rzucały na siebie wzajemnie światło i przynosiły odświeżające, bardzo przekonujące efekty.

Innowacyjne wydaje się także spojrzenie na historię literatury z punktu widzenia kryptohistorii. Wyglós formacji Młodej Polski, łączony z ideowo-artystycznym pokłosem społecznej rewolucji 1905 roku, staje się u Baron-Milian momentem zwrotnym, założycielskim dla polskiego futuryzmu. Powiedzieć można, że badaczka przyłącza się w ten sposób do nieco zapomnianej, ale ciągle aktualnej tezy Tomasza Burka, że to nie 1918, ale 1905 był właściwym początkiem polskiej nowoczesności (w tegoż *Zamiast powieści*, 1971). Autorce *Neofuturów* nie chodzi jednak o wyraziste, historycznoliterackie porządki, które zmieniałyby w sposób faktyczny znaczenie wielkich narracji o epokach. „Kryptohistorie” to znaczenia ukryte w „kryptach” historii wielkiej; na tej zasadzie Jankowski może zostać nazwany „znikającym pośrednikiem” pomiędzy pre-futurystycznymi zjawiskami w polskiej kulturze a późniejszymi, surrealizującą-dadaizującymi tezami ex-futurystów z „Almanachu Nowej Sztuki”. Pojęcie to traktowane przez autorkę w kategoriach metafory – stwarza perspektywę „momentu, w którym [kryptohistorie] ujawniają się, by szybko zgasnąć”; wyznacza „ścieżkę mniejszą” czy nawet „awangardę mniejszą”, opowieść o której przeciwstawia się tej utrwalonej w historycznoliterackim kanonie awangardowych ruchów czy nurtów „upowszechnionych pod postacią rozmaitych -izmów” (Poggioli). Baron pisze w końcu o polskich neofuturach jako artystach wypracowujących zarówno regionalną, jak i oryginalną postać tendencji w sztuce światowej, podkreślając „eksperymentalny i wspólnotowy impuls pisanie, myślenie o literaturze w perspektywie ludu, nonsens i śmiech” (s. 33). Pożytek z deszyfracji kryptohistorii jest jednak według mnie większy, kiedy komplikuje przyjęte kryteria porządkowania procesu historycznoliterackiego początku XX wieku i dwudziestolecia. Pre-futurystyczne wypowiedzi Jerzego Jankowskiego, publicystyka krytyczna (teatralna) ukazująca się w „Złotym rogu” na początku pierwszej dekady, kierują naszą uwagę na możliwość innego opisu procesu historycznego – poprzez odniesienie (za Burkiem) do rewolucyjnego czynu świadczącego o międzynarodowej solidarności robotników w wymiarze klasowym – nie zaś narodowym.

Podkreślenie „mniejszościowego” (za Deleuzem i Guattarim) charakteru warszawskiego kolektywu neofuturów, Wata i Sterna, wyeksponowanie marańskiego i anty-religijnego elementu ich manifestów, wpisuje z kolei w polską definicję futuryzmu – historycznie kojarzonego z włoskim i radzieckim triumfalizmem historii – nowy rys: szyderczy, ale także uwarunkowany katastroficzną refleksją. W tym przypadku

kryptohistoryczność wskazuje na konieczność rewindykacji tak mocno osadzonych w polskim dyskursie tez, jak porządkująca historię dwudziestolecia dyrektywa, dzieląca ten okres na dziesięciolecie jasne, afirmatywne, skupione na eksperymentowaniu i ciemne, zdeterminowane problemami etyki i społecznie zaangażowane. Także wobec samego futuryzmu, będącego głównym, negatywnym bohaterem szkicu Jerzego Stempowskiego „Chimera jako zwierzę pociągowe” czy Karola Irzykowskiego o „Plagiatowości przełomów w Polsce” – kryptohistoryczna lektura Baron dopowiada niuanse, które komplikują dotychczasową umniejszającą interpretację kolektywnych działań polskich futurystów, wynikającą z dowartościowującej tradycyjnie oryginalność i autonomiczność narodowej literatury krytyki dwudziestolecia. Neofuturzy Baron są raczej dadaistami, pacyfistami i prześmiewcami wielkiego projektu nowoczesności, usiłującymi tworzyć nową sztukę w imię społecznej rewolucji, z wiarą w jej raczej poza-instytucjonalny niż instytucjonalizujący i nacjonalistyczny wymiar. Podobnie funkcjonowałaby grupa dadaistów z Zurychu (z Ballem, Arpem i Huelsenbergiem) czy francuscy emigranci w Stanach Zjednoczonych (Duchamp i Picabia). Opis teatralnego wystąpienia Jankowskiego w Jamie futurystów, datowanego przez Baron na 1919 rok, bardzo przypomina znane relacje na temat występów Hugo Balla w Cabaret Voltaire (zob. *Dadaizm* Hansa Richtera). Zarówno parodystyczne gesty wobec dostojnej tradycji recepcji sztuki, jak i mieszanie elementów konstruktywistycznych i surrealistycznych w powiązaniu jeszcze z inspiracjami sztuką „czarnego lądu”, wskazują na rozeznanie Jankowskiego co do międzynarodowego stylu światowej bohemy. W bardziej przekonujący sposób w tym kontekście objaśnione byłyby przemiany w programie neofuturów, prowadzące do współtworzenia surrealizującego „Almanachu Nowej Sztuki” wraz z Gackim, Bruczem i Braunem. Znajdowałoby one także swoje uzasadnienie w „światowej” historii ruchu dada, z której wywodził się francuski surrealizm.

Autorka *Neofuturów* i *futurystów* akcentuje „lęk przed nowoczesnością” Jankowskiego, Wata i Sterna – w przypadku warszawskiego kolektywu stanowiący zasadniczy element także ich późniejszej twórczości, a więc: „nieprzystający do triumfującego obrazu futuryzmu – opór wobec progresywizmu, przyspieszenia, niekończącej się akceleracji, retoryki technologicznego postępu” (s. 171). Powiedzieć należy, że także wcześniej badacze polskiego futuryzmu, jak chociażby wspomniany już Edward Balcerzan, podkreślali ten jego niejednoznaczny charakter. Dopiero jednak autorka *Neofuturów* zdecydowała się na ukazanie tego właśnie wątku jako kluczowego elementu polskiego programu tego nurtu awangardy, podczas kiedy wcześniej usprawiedliwiano terminologiczno-ideowy chaos manifestów futurystycznych ich wtórnością, niedojrzałością czy po prostu

słabością obecnych w Polsce futurystycznych wpływów. Baron dopisuje w końcu do swoich kryptohistorii wcześniej lekceważony, „mniejszościowy” wymiar artystycznego projektu Wata i Sterna, zakładając wynikający z kulturowej i etnicznej inności dystans futurystów-żydów z Warszawy wobec szerokiego, światowego horyzontu awangardy włoskiej i radzieckiej. W efekcie gesty zabawowo-wywrotowe, towarzyszące zwątpieniu „dwuosobowego kolektywu” w sens wielkiej historii, w większej mierze decydują o unikalnym charakterze polskiej formacji. Do wczesnej, wywrotowej twórczości Aleksandra Wata i Anatola Sterna Baron-Milian dopisuje wyraziście kształtujący ją kontekst, powiązany z ich żydowskim pochodzeniem – debiutu „w atmosferze antysemitycznej nagonki na młodych wywrotowców” (s. 293). Autorka stwarza sobie punkt wyjścia dla mówienia o polskiej awangardzie w kategoriach „literatury mniejszościowej” (Deleuze i Guattari). To bardzo ciekawa ścieżka eksplikacji przesłanek awangardowego eksperymentu w języku polskim – języku kultury dominującej, którego potencjał zostałby użyty w przez poetów świadomych własnej obcości; w kategoriach eksperymentu we „własnym języku obcym” (s. 335), a więc częściowo pod prąd fundujących go tradycji. W tę „mniejszościową” optykę włożone zostały także eksperymenty Wata i Sterna wyzyskujące gry językowe (aliteracje, glosolalie, onomatopeje), wcielające się w poetykę absurdu, zmierzające do „drażenia języka większości”, do „przemieszczania, podkopywania i psucia” języka w jego głównym nurcie, tak by wydobyć zeń „krzyki, wycia, wysokości, trwania, barwy, akcenty i intensywności” (Baron-Milian za Derridy „Jednojęzycznością Innego”). Ciekawym uzupełnieniem drugiej części jest kontynuujący to „mniejszościowe” myślenie o eksperymentalnej poezji rozdział o „literaturze metamorficznej”, poświęcony *namopanikom* Wata.

Nie istniałaby możliwość tej pracy detektywistycznej, gdyby nie krytyka genetyczna, której dyrektywę badania całości twórczości pisarza, także w jej aspekcie materialnym, archiwalnym, z włączeniem nieopublikowanych, mających biograficzne znaczenie drobiazgów, przypadkowych zapisków, wraz z elementem wielowariantowości dzieła czytanego w odniesieniu do twórczego procesu – za Pierrem Marckiem de Biasi przywołuje Baron-Milian już na początku. Nici relacji pomiędzy „znikającym pośrednikiem”, jak za Fredrickiem Jamesonem badaczka określa Jankowskiego, a późniejszymi działaniami neofuturów zostają wyłonięte w sposób nie budzący wątpliwości – na podstawie skrupulatnych poszukiwań archiwalnych (jak w odniesieniu do tajemniczego ‘F-24’, które pojawia się na okładce 1 numeru „Almanachu Nowej Sztuki” na wniosek Anatola Sterna; s. 150 i n.). Przy tym badaczka ma świadomość, że tezy i hipotezy, dzięki którym zostaje sformułowany opis twórczego procesu, zależą od jej inwencji. Baron-Milian zaznacza

wielokrotnie, jak utrudniony jest dostęp do źródeł i jak bardzo są one wybrakowane; jak wiele dokumentów po prostu zaginęło (w odniesieniu do publikacji manifestów Jankowskiego, o których mowa na wewnętrznej okładce *Tramu*). Uzyskujemy więc alternatywną wizję procesu historycznoliterackiego opartą na niezwykle subtelnych śladach; przyczyną wcześniejszej nieobecności obranej przez Baron-Milian perspektywy okazują się przemilczenia lub porozumiewanie się przez środowiskowo czytelne, ale poza tym mgliste aluzje samych zamieszanych w ten proces bohaterów. Deszyfracja, wkraczanie do 'krypty' historii awangardy, nadaje *Neofuturum* szczególny charakter retoryczny, który podnosi stylistyczną wartość rozprawy. To mnożenie ciągle powracających, niczym tajemna, ale i awangardowa inkantacja pytań, rozpoczynających się od formuły: „Co jeśli...”. „Czy rzeczywiście znajdujemy tu źródło?”, „Czy nie można podejrzewać...?”, „Czyżby mogła tu istnieć korespondencja?” – takie powtarzające się wielokrotnie pytania i wahania stwarzają optykę zdecydowanie wyróżniającą dyskurs badaczki spośród tradycyjnie historycznoliterackich. Niepewność, konieczność przyjmowania równorzędnych, niekoniecznie ujednoznaczniających sensy historii możliwości, przedstawianie wniosków wynikających z własnej, archiwistycznej praktyki, to sposób pisania, który wydaje się najtrafniejszy z punktu widzenia zaleceń krytyki genetycznej. Kontrapunktują ten styl wielka pewność i finezja interpretacyjnego warsztatu oraz erudycyjność badaczki, nie tylko jeśli chodzi o teorie awangardowe (choćby Poggiolo, Manna czy Krauss), ale i o cały wachlarz hermeneutycznych metodologii późnonowoczesnych (od poststrukturalistów i dekonstrukcjonistów, tu zwłaszcza Derridy, Deleuza-Guattariego, po Agambena, Esposito czy „Bifo” Berardiego).

Hipotezy habilitantki nie wykluczają powracania do pytań, wynikających z porządku „dużego” kanonu historii literatury, opartych na raz już przeinterpretowanych i wszystkim znanych faktach. Tezy Baron-Milian nie zmieniają w gruncie rzeczy faktu, że przeciwko aplikowaniu wczesnych wypowiedzi Jankowskiego do roli kapitalnego początku polskiego neofuturyzmu przemawia ich młodopolski charakter, który równie dobrze może oznaczać niegotowość poety na radykalny eksperyment „słów na wolności”. Płynącą skądinąd wątpliwość można by przedstawić wobec zawartej w pracy sugestii unikalności regionalnego wymiaru manifestów i twórczości polskich neofuturów. Czy łącząc z futurystycznym postawami przesłanki właściwe dla ruchu dada (a później przecież także surrealizmu) nie wpisują się oni ze swoją mniejszościową twórczością w inny, dotąd mniej istotny element 'dekolonizacyjnej' narracji o światowej awangardzie? W nowych studiach nad awangardą często podkreśla się element jej transnarodowości, wskazuje na konieczność hybrydycznego

myślenia zarówno o przedwojennych, jak i powojennych ruchach awangardowych, dla których najczęściej punktem wyjścia okazywało się przekonanie o globalnym i kosmopolitycznym charakterze rewolucji 'artystycznego proletariatu' (zob. np. Cottington, Erjavec, Harding i Rose, van den Berg czy Alessandro i Gale). W różnych miejscach w sposób zregionalizowany, ale w podobnie transnarodowym charakterze występowałby on przeciwko instytucjom narodowym, kulturowym i religijnym. Oryginalność jako modernistyczna reguła doskonałości dzieła artystycznego zostaje wyłączona poza takie pojęcie awangardowości. Regionalizm wraz z możliwościami niuansowania historii lokalnych w odniesieniu do literaturoznawczego kanonu przynosi tymczasem założenie głębokiej ekskluzywności takich poetycko-performatywnych gestów, jak te Jankowskiego, Wata i Sterna.

Baron-Milian wiąże polską awangardę mniejszościową bardzo ciekawie z postawami marańskimi, w których (idąc za tekstami Agaty Bielik-Robson, Adama Lipszyca i Piotra Bogaleckiego). Karnawalizacja sztuki, prześmiewcze, rewelatorskie gesty powiązane byłyby w tym przypadku z ukrywaniem i jednocześnie podtrzymywaniem elementów związanych z żydowską kulturą ojców neofuturów. Skrupulatne analizy poetyckich 'wyglupów' Sterna i Wata z *Nieśmiertelnego tomu futuryz* czy almanachu *To są niebieskie pięty, które trzeba pomalować* skrywają według autorki, która stawia taką tezę za Bogaleckim, znacznie głębsze aluzje o marańskim charakterze, wskazujące na kulturowy szyfr zaklinany całkiem na serio w awangardowych eksperymentach. Należałoby wobec tej tezy poczynić pewne zastrzeżenie. Dadaistyczne (nie futurystyczne jednak) obalenie kanonu poprzez sztubackie, prześmiewcze parafrazy tekstu tradycji to jeden z wyróżników zarówno sztuki prekursora ruchu dada, Alfreda Jarry'ego, jak i przedstawicieli francusko-nowojorskiego klanu dadaistów z Marcelem Duchampem na czele. Przetwarzanie, w stylu pastiszu, trawestacji na poły serio, na poły żartobliwie, jakby wbrew tradycji, stanowi także element obiektywistycznych eksperymentów Charlesa Reznikoffa czy Louisa Zukofsky'ego, dla których żydowska kultura emigrantów z nowojorskiej diaspory początku XX wieku stanowiła istotny element formowania eksperymentalnych poetyckich procedur. Nie muszę przypominać tutaj o żydowskim pochodzeniu wielu awangardzistów, ze Wschodu i Zachodu, żeby powiedzieć, że marańskość Wata i Sterna, jakkolwiek posiada zregionalizowany, warszawski charakter, to jeszcze jeden z powodów, żeby pisać o nieoczywistej, bo nie-centrowej, ale jednak dostrzegalnej w wielu aspektach światowości ruchu dada.

Moja uwaga nie umniejsza w żaden sposób znaczenia interpretacji Marty Baron-Milian, bardzo przekonujących i pełnych żartobliwej finezji. Jej uwagi wydają się słuszne zwłaszcza w odniesieniu do dialogu z nowym opracowaniem *Dziennika bez samogłosek*

autorstwa Michaliny Kniecik, które oparte zostało a uruchomieniu oryginalnego zapisu dziennika, według niektórych badaczy budującego swoją polszczyznę na regułach zapisu alfabetycznego spółgłoskowego hebrajskiego wzoru. Dopominam się raczej o uzupełnienie historycznoliterackiej rewizji, już idącej pod prąd istniejącej w polskiej XX-wiecznej krytyce modernistycznej narracji, budowanej na przekonaniu o konieczności oryginalności nowoczesnego dyskursu literatury rozumianej w kategoriach narodowych. Kanoniczna krytyka awangardy utrzymuje ją w ramach narracji o sztuce, podczas gdy zadać można by pytanie, czy sztuka uprawiana przez artystów dobrowolnie się wykluczających czy też z różnych powodów marginalizowanych nie determinuje tego, że większość awangardowych przedsięwzięć mieści się w kategoriach literatury mniejszościowej, z różnych powodów (wyłączając z tego krótkotrwałe sojusze sztuki eksperymentalnej i państwa w Rosji sowieckiej lat 20. czy faszystów i futuryzmu we Włoszech). Ważne to zwłaszcza wobec zasadniczej dla książki tezy o nieprawidłowości myślenia o polskim futuryzmie w kategoriach zaledwie plagiatu, co wyrastało na gruncie przekonań krytyki awangardy w linii Irzykowskiego – głoszącej konieczność oryginalności literatury, którą można by z dumą nazwać „polską”, wobec odzyskanej niepodległości.

3. Ocena pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych oraz aktywności dydaktycznej i popularyzatorskiej

a) autorstwo publikacji naukowych

Do publikacji naukowych dr Marty Baron-Milian liczą się dwie wydane przed *Neofuturami* monografie, wspomniana już książka *Wat plus Vat* (2015) oraz monografia *Grzebanie grzebania. Archeolog i grabarz w twórczości Jerzego Ficowskiego* (2014). Dołączyć do tego należy dziesiątki artykułów naukowych, opublikowanych w czasopismach i monografiach zbiorowych. Książka o Ficowskim stanowi poszerzoną i zmienioną wersję rozprawy magisterskiej, a tytułowe figury potraktowane w niej zostają jako istotne dla poetyckiej wyobraźni figury pamięci. Monografia opublikowana na podstawie rozprawy doktorskiej najgłębiej w dorobku Baron-Milian podejmuje wysiłek interdyscyplinarnej refleksji, czerpiąc z narzędzi literaturoznawstwa, ekonomii i teorii mediów. Badaczka dokonuje w niej analizy literackiego obrazu zjawisk ekonomicznych oraz artykułowanego w tekstach literackich ekonomicznego doświadczenia, ukazuje twórczość Wata jako pole, w którym przecinają się figury języka religijnego i ekonomicznego, a także poświęca swoją uwagę zagadnieniu

wymiany o charakterze zarówno symbolicznym, jak i kojarzącym się z ekonomiczną transakcją.

Spośród artykułów, takich jak *F24. Tajemnicza formuła futuryzmu* („Tekstu Drugie” 2023, nr 2), *Mśc. Ku literaturze metamorficznej (Wat i Stern)* („Ruch Literacki” 2022, nr 2) czy *YY. Kryptonimy Jerzego Jankowskiego* („Przestrzenie Teorii” 2022, nr 4), a więc szkiców, do których badania w zmienionej formie możemy odnaleźć w książce stanowiącej główne osiągnięcie przedstawione do oceny, odnajdziemy w szerokim wyborze takie, które stanowią istotne uzupełnienie tych badań. Do takich tekstów należy opublikowany w „Tekstach Drugich” (2017, nr 4) artykuł *Historia niezdyscyplinowanego rozumu. O Notatnikach Aleksandra Wata*, odnoszący się do pochodzącej z 2015 roku edycji *Notatników* Adama Dziadka i Jana Zielińskiego, zdeponowanych w Bienecke Rare Book & Manuscript Library na Uniwersytecie Yale w Stanach Zjednoczonych. Baron-Milian, która sama realizowała grant Preludium właśnie w tym archiwum, widzi tę publikację w otoczeniu kolekcji zapisków w zeszytach, na luźnych kartkach, kalendarzach, całych zbiorach cytatów z mowy cudzej, a samo notowanie postrzega jako działanie performatywne, w sposób właściwy dla dyrektyw krytyki genetycznej. Proces notowania to dla niej nie tylko walka Wata z własną chorobą, ale także środek renegocjacji wiedzy, w którym ważna jest zarówno sztuka jako narzędzie poznania i refleksji, ale także osobiste doświadczenie życia naznaczonego polityką. W „Forum Poetyki” (2023, nr 33-34) z kolei opublikowany został szkic *Awangarda naprawdę! Biograficzne eksperymenty Sterna z Apollinaire’em*. Baron-Milian na podstawie kwerendy w Archiwum Sternów, odnosząc się do *Życia i wierszy* Alicji Stern opowiadającej o pracy poety nad książką biograficzną o Apollinaire, przedstawia ciekawą hipotezę o przeplataniu się treści dwóch biografii – francuskiego poety, którą podejmuje się Stern odtworzyć i polskiej kryptobiografii, w której opowieść o autorze *Alkoholi* staje się okazją do przepracowania własnego poczucia obcości i wynikającej stąd predylekcji do przemilczeń i zaciemnień. Żydowskie pochodzenie Sterna, ujęte w figurę marańską, staje się w innej nieco optyce punktem wyjścia do przeinterpretowania zasady tekstu *Domu Apollinaire’a* oraz innych, znajdujących się w archiwum materiałów związanych z życiem poety w kategoriach *life writing* (za Zacharym Leaderem, Julią Novak). Zakreślone zostaje w ten sposób szerokie, transmedialne pole do rozważań o dziele życia rozumianym tu w kategoriach zarówno performatywnych, jak i transmedialnych. Również w szkicu stanowiącym zarazem recenzję i odpowiedź na *Dziennik bez samogłosek* Wata w opracowaniu Michaliny Kmiecik (2018) Baron-Milian podejmuje podobny, „mniejszościowy” trop. Uznaje tezę edytorki o tym, że całość tekstu dziennika, przedrukowanego po raz pierwszy w oryginalnym kształcie

zapisków, to znaczy bez samogłosek, stanowi pole walki z chorobą i w ten sposób stanowi tekst somatyczny, z konieczności nie do końca czytelny. Dodaje do tego jednak frapujące pytanie, które znajduje również swoje odzwierciedlenie w *Neofuturach*, kiedy autorka rozczytuje *namopaniki* – czy dokonując eksperymentu polegającego na pozbawieniu polszczyzny samogłoskowych świateł nie robi tego Wat na wzór hebrajski? Zgadza się tym samym z tezą Artura Stęplewskiego, który w powrotach do judaizmu Wata widzi możliwość obsadzenia go w roli „potomka żydowskich mistyków” („Pamiętnik Literacki” 2019, nr 1, s. 154). Wat tworzyłby w tym ujęciu niezrozumiały tekst własnej biografii w odpowiedzi na niezrozumiały tekst języka hebrajskiego jako tradycji, której nie poznał. Stosunek do mowy przodków pozostałaby niejednoznaczny, pełen napięcia i odnajdywałby się w rozpisywaniu dziennika pomiędzy jej afirmacją i negacją, w zasadzie *Liebe-Hass*. Autorka wybiera więc pośród różnych decyzji edytorskich i różnych sposobów interpretacji *Dziennika* własną, prawdziwie minimalistyczną: pozostania przy literach (s. 156).

Artykuły otaczające *Neofuturów* to jeden z aspektów dorobku Mart Baron-Milian; seria publikacji zostaje uzupełniona o prace poświęcone zagadnieniu interdyscyplinarności i literaturze współczesnej. W tej drugiej grupie zwracają uwagę bardzo dobre teksty poświęcone Genowefie Jakubowskiej-Fijałkowskiej, Tadeuszowi Sławkowi, Stanisławowi Horakowi, ale także Ewie Zarzyckiej czy Sylwii Hutnik. Trzy pierwsze opublikowane zostały w wydawnictwie Śląsk – ze względu na regionalność tematyki wskazują, że zarówno wiedza, jak i umiejętności interpretacyjne Habilitantki znajdują zastosowanie w odniesieniu do różnych przedmiotów zainteresowań, nie ograniczających się jedynie do awangardowej czy historycznie rozumianej poezji. W grupie odnoszącej się do interdyscyplinarności badań humanistycznych zdecydowanie wyróżnia się szkic *Bezcenna, nieużyteczna. Ekonomie i prawdy poezji*, zamieszczona w wydanym na UW zbiorze *Prawda i fałsz w nauce i sztuce* (2020). Wypowiedź o epistemologicznej funkcji poezji, odnosząca się do nowożytnych źródeł rozmaitych przekonań na temat poetyckiej prawdy i poetyckiej autonomii, wiąże te rozważania z nowoczesnymi/późnonowoczesnymi zagadnieniami użyteczności/nieużyteczności literatury, odnoszonymi do sfery jej (semantycznej) ekonomii. Baron-Milian ciekawie uzupełnia ten zakres pytań o powiązania poezji z rzeczywistością zewnętrzną o trzy interpretacje charakteru poetyckiej gęstości, nadmierności (więc bogactwa) w ujęciu Szklowskiego, Markowskiego i Baudrillarda. Nadwyżka metodologiczna, która uzbierała się w trakcie pracy nad książką *Wat plus Vat* zyskuje w ten sposób ujście w arcy-ciekawej wypowiedzi, przy okazji zgrabnie porządkującej rozmaite przekonania związane z ekonomią literatury (amerykańskie po Marcu Shellu i niemieckie po Jochenie Hörischu).

b) uczestnictwo w grantach, programach europejskich, stażach międzynarodowych

Marta Baron-Milian była kierowniczką grantu NCN Preludium w latach 2012-2015, w ramach którego to projektu, pod opieką prof. Opackiej-Walasek, podjęła interdyscyplinarne badania nad związkami literatury i ekonomii. W 2017 roku wzięła udział w projekcie „*Nauka chodzenia*”. *Świadomość późnonowoczesna w metapoetyckich wypowiedziach przedstawicieli polskiej neoawangardy lat 60. i 70. XX wieku* (NPRH, pod moim kierownictwem). Przygotowała w trakcie jego trwania szkic *Wat ex post*, dotyczący awangardowych elementów w później twórczości Wata. W latach 2013-2016 uczestniczyła też w pracach nad *Historycznym słownikiem terminów literackich* pod kierownictwem prof. Aleksandra Nawareckiego. Efektem projektu stał się *Ilustrowany słownik terminów literackich* (wyd. Słowo/obraz Terytoria, 2018) z jej hasłami: *Adres, Aporia, Enumeracja*. Habilitantka oprócz wspomnianych już kwerend na zagranicznych uniwersytetach, uczestniczyła także w zagranicznych konferencjach; na Uniwersytecie Wolnym w Brukseli i w Wilnie wygłaszała referaty dotyczące twórczości Jerzego Jankowskiego. Nawiązała kontakt z międzynarodową grupą badaczy pracujących nad tomem *Cultural History of the Avant-Garde in East Central Europe*, który jest przygotowywany w wydawnictwie BRILL. Również w tym wydawnictwie niedługo ukaże się monografia *Literary Experiment in Central Europe in 20th and 21st Century* (pod red. K. Bazarnik, A. Karpowicz i in.), w której opublikowany zostanie tekst Baron-Milian poświęcony eksperymentowi poetyckiemu Pawła Kozioła. Ten ostatni projekt powiązany jest z jej aktywnością jako członkini Ośrodka Bawdań nad Awangardą UJ i powstaje we współpracy z międzynarodową siecią badaczy zajmujących się studiami nad awangardą (EAM). Od 2022 roku jest stałą współpracowniczką tego ośrodka. Przed doktoratem i po nim Marta Baron-Milian była także stypendystką Międzyuczelnianiego Programu Interdyscyplinarnych Studiów Doktoranckich Akademii „Artes Liberales” i dzięki temu brała udział w rozmaitych formach współpracy naukowej między uniwersytetami polskimi (m.in. UW, UAM, UJ).

c) organizacja konferencji oraz udział w międzynarodowych lub krajowych konferencjach naukowych; inne działania organizacyjne

Oprócz wspomnianej już konferencji „Płeć awangardy” Marta Baron-Milian we współpracy z OBAW była jedną ze współorganizatorką serii wydarzeń pt. *100 lat „Zwrotnicy”*, przy czym w Katowicach opiekowała się konferencją i wydarzeniami zatytułowanymi *Dni Awangardy*

(2022). W związku z tym projektem wzięła udział w trzech konferencjach (na UŚ, UJ i UŁ), po których ukazały się już publikacje w wysokopunktowanych czasopismach naukowych. Badania archiwalne nad twórczością polskich futurystów i futurystek prowadziła także w obszarze *life writing*, ze szczególnym uwzględnieniem kwerend w rzadko badanych materiałach archiwalnych. W związku z tym brała udział w czterech konferencjach ogólnopolskich (w 2022 i 2023, w Krakowie, Warszawie i Poznaniu) oraz międzynarodowej online (2022). Wnioski płynące z badań nad biopolitycznymi wymiarami futuryzmu i praktyk awangardowych prezentowała na konferencjach w ramach projektu OBAW 3xP. *Polityczne konteksty awangardy* oraz „Nowe/stare. Materializm w literaturze, sztuce i krytyce” (oba wydarzenia w 2018 roku) oraz poświęconej „Biopolitykom męskości” konferencji naukowej na Uniwersytecie Śląskim (również 2018). Ogółem uczestniczyła w 20 konferencjach już po uzyskaniu stopnia doktora, a w 13 przed obroną rozprawy doktorskiej. Jako redaktorka „Śląskich Studiów Polonistycznych” redagowała wiele działów tematycznych czasopisma; jest też członkinią Komisji Historycznoliterackiej PAN, o.w Katowicach oraz Towarzystwa Literackiego im. Teodora Parnickiego.

d) osiągnięcia dydaktyczne i opieka naukowa nad studentami

Jeśli chodzi o osiągnięcia dydaktyczne dorobek Marty Baron-Milian przedstawia się równie przekonująco, co jej praca naukowa. Zajęcia prowadzi od 2012/2013 roku, zarówno na studiach I i II stopnia, jak i w szkole doktorskiej, specjalizując się w przedmiotach historycznoliterackich, teoretycznoliterackich, krytyce literackiej i warsztatach pisarskich. Prowadziła też autorskie cykle zajęć powiązane z awangardą i związkami literatury i ekonomii. Brała udział w pracach nad stworzeniem kierunku Twórcze pisanie i marketing wydawniczy oraz w pracach nad reformą specjalności dziennikarskiej przy kierunku Filologia polska. Ważny element jej działalności dydaktycznej stanowi tutoring w ramach ISM UŚ oraz innych programów prowadzonych przez macierzystą uczelnię. Jest także promotorką pomocniczą rozprawy doktorskiej przygotowywanej pod kierunkiem prof. Aleksandra Wójtowicza na UMCS i pełniła rolę opiekunki stażu doktorskiego doktorantki na UŚ. W ramach projektu *100 lat „Zwrotnicy”* prowadziła we współpracy z pracownikami uniwersytetów UAM i UJ cykl zajęć w trakcie wspólnego konwersatorium, odbywającego się online w letnim semestrze roku 2022/23.

e) otrzymane nagrody i wyróżnienia

W 2023 roku Marta Baron-Milian została laureatką konkursu na Monografie Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej za książkę *Neofuturzy i futuryści. Kryptohistorie polskiej awangardy*. Monografia została także nagrodzona w konkursie Nagrody Literackiej Gdynia za rok 2023 w kategorii esej. W 2015 roku rozprawa *Studium związków literatury i ekonomii w twórczości Aleksandra Wata* została wyróżniona w Konkursie o Nagrodę „Archiwum Emigracji” na najlepszą pracę doktorską. W 2011 roku jej praca magisterska *Grzebianie grzebania. Archeolog i grabarz w twórczości Jerzego Ficowskiego* została wyróżniona nagrodą II stopnia w konkursie im. Czesława Zgorzelskiego. Jest także laureatką nagród przyznawanych przez UŚ, m.in. trzech nagród rektorskich.

f) popularyzacja wiedzy

W zakresie popularyzacji wiedzy Marta Baron-Milian wykazała się równie dużą aktywnością. Jest zapraszana do paneli dyskusyjnych, spotkań autorskich podczas rozmaitych wydarzeń kulturalnych i naukowych. Brała m.in. udział w „Dniach Kultury Żydowskiej” w Szczecinie, w Dniach Tranströmerowskich w Krakowie, w wydarzeniach „Lubelskiej Sceny Poetyckiej”, Festiwalu Silesius. Angażowała się w działania popularnonaukowe w ramach Śląskiego Festiwalu Nauki (2016-2017) oraz Dni Otwartych UŚ (2022, 2023) oraz wielu innych organizowanych przez uczelnię wydarzeniach o charakterze popularyzatorskim.

4. Wniosek końcowy

W oparciu o dokonane na podstawie przedłożonej dokumentacji oceny częściowe poszczególnych obszarów działalności Habilitantki, w tym głównego osiągnięcia naukowego wskazanego jako podstawa do wnioskowania o rozpoczęcie postępowania habilitacyjnego, z całym przekonaniem stwierdzam, że dr Marta Baron-Milian spełnia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne kryteria oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktor habilitowanej, określone w art. 219 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2021 r. poz. 478 z późn. zm.). Zgłaszam więc wniosek o dopuszczenie Kandydatki do stopnia doktora habilitowanego do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego. Wnioskuje także o wyróżnienie dla tego osiągnięcia.

Joanna Orska



